

4/2018 (wrzesień - grudzień)

BEZ KRAT

V DNI

ANTYWIĘZIENNE

26-28.10.2018



**Stop brutalności policji: zatrzymanie
i pobicie poznańskiego anarchisty**

Anarchiści uwięzieni za Antykongres

Tortury w rosyjskich więzieniach

Spojrzenie na represje z perspektywy globalnej

Międzynarodowy Fundusz Anarchistyczny

To już piąte Dni Antywięzienne!

Latem 2013 roku grupa osób postanowiła reaktywować, lub bliżej prawdy, wskrzesić na nowo lokalną grupę wspierającą osoby i grupy w walce z opresją państwa, patriarchy i kapitału. W odpowiedzi na represje, które spotkały nasze przyjaciółki i przyjaciół przyszło nam całkowicie od podstaw zmierzyć się z ideą solidarności i pomocy wzajemnej.

Od pięciu lat wspieramy osoby zagrożone sankcjami karnymi za działalność polityczną, osoby uwięzione, inne grupy pozostające w sieci wspierania osób prowadzących walkę z opresją. Jednocześnie nie zamykamy się na stricte zdefiniowane przypadki działalności 'anarchistycznej' i wspieramy osoby bez względu na ich sytuację materialną. Każda osoba i jej sytuacja jest przez nas rozpatrywana indywidualnie i zawsze udzielamy wsparcie na miarę naszych możliwości i potrzeb. Prowadzimy też działalność edukacyjną, wydawniczą, wspieramy grupy i osoby także przy podejmowanych przez nie działaniach i dbamy o wspólny dobrostan.

Dni Antywięzienne to także nasze urodziny na które was serdecznie zapraszamy. Jest to wydarzenie benefitowe, ale nie musisz nas wspierać jeśli nie możesz lub nie chcesz. Nie musisz nas wspierać żeby zwrócić się do nas o wsparcie.

Solidarność nasza bronią!
warszawskie ack

Dlaczego Dni Antywięzienne?

Temat więziennictwa w dalszym ciągu traktowany jest jak społeczne tabu, a portrety ludzi za murami przedstawia się zwykle w najczarniejszych barwach. Jednocześnie władza stosuje politykę strachu, aby udowodnić potrzebę wprowadzania coraz bardziej restrykcyjnych praw uderzających we wszystkie osoby, które sprzeciwiają się jej autorytarnym zapędom.

W europie zachodniej i stanach zjednoczonych kampanie antywięzienne naturalnie łączą się z walką społeczną w innych sferach: walką o prawa pracownicze, przeciwko zawłaszczaniu ziemi i eliminowaniu drobnych rolników, wspieraniem migrantów, ochroną środowiska, prawem do mieszkania, i wielu innych. W polsce ten temat, o ile w ogóle istnieje, raczej raczkuje niż zbiera ziwna.

Tymczasem w samym 2016 i 2017 roku w polsce uwięzionych było ponad 70 tys. osób, w

64 aresztach śledczych i 87 zakładach karnych. To, co przede wszystkim genereuje ten system, to kolejne patologie, odbieranie godności, przemoc i nowoczesne niewolnictwo. To nie są żarty – aż **22,5%** uwięzionych jest zmuszanych do nieodpłatnej pracy, a przeforsowana niedawno nowelizacja ustawy o więziennictwie sprawi, że liczba ta szybko wzrośnie. Uwięzieni i uwięzione będą coraz więcej pracować ku chwale kapitalizmu, na rzecz rozwoju "naszej" gospodarki, tak jak robili to choćby więźniowie budujący dla Kulczyka tak zwaną "Autostradę Wolności". Czy przekłada się to na poprawę warunków, w jakich przebywają? Bynajmniej. Dalej traktowani i traktowane są jako margines społeczeństwa, elementy, których należy się wstydić, którym bezkarnie można odbierać resztki człowieczeństwa, które mogą być poniżane, bite, wykorzystywane, którym odbiera się wszelką nadzieję. Czy to dziwne, że w ubiegłym roku **statystycznie co drugi dzień ktoś za murami próbował odebrać sobie życie?**

Myślisz, że będąc "na zewnątrz" jesteś wolna? Zastanów się: ile czasu spędzasz pracując? Ile swojego czasu możesz poświęcić osobom najbliższym? Jak często musisz zrezygnować z tego kontaktu na rzecz walki o przetrwanie? A w końcu – czy rzeczywiście czujesz się bezpiecznie? Jak daleko mogą posunąć się służby, aby cię kontrolować? Nie dalej jak w 2016 roku w życie weszły trzy ustawy, które słowo wolność zamieniają w pył – nowelizacja ustawy o policji (tzw. ustawa inwigilacyjna), ustawa anty-terrorystyczna i ustawa o zgromadzeniach. Statystyki też nie pozostawiają wątpliwości – przemoc policyjna wzrasta z każdym rokiem, a jej sprawcy i sprawczynie pozostają bezkarni i bezkarne. Dla przykładu – aż **98,7%** oskarżeń o wymuszenie torturami zenań przez policję nie kończy się aktem oskarżenia. W tym samym czasie na komisariatach umierają kolejne osoby, rośnie też liczba spraw karnych i wykroczeniowych za każdy akt oporu: od pisania tekstów, przez udział w demonstracjach, po organizację wydarzeń i akcji.

Nie możemy dłużej przyglądać się temu beczynnemu! Potrzebujemy solidarnej postawy z osobami represjonowanymi, tymi wewnątrz i tymi na zewnątrz, oraz budowania szerszych struktur antyrepresyjnych. Czas najwyższy budować też alternatywy dla systemu penitencjarnego i rozwijać ideę sprawiedliwego społeczeństwa, które potrafi budować alternatywy dla krat i murów więzień. O tym właśnie chcemy dyskutować podczas 5. Dni Antywięziennych.

Represje dotyczą nas coraz częściej
Aby z nimi walczyć musimy łączyć siły
Dopóki one nie są wolne, nikt nie jest wolny
Wspieraj lokalną grupę ACK!

Dołącz do nas podczas Dni Antywięziennych!



Anarchistyczny Czarny Krzyż

Anarchistyczny Czarny Krzyż (ACK) to międzynarodowa sieć grup anarchistycznych i indywidualnych osób zaangażowanych w **działania solidarnościowe z uwięzionymi, oraz w szerszą walkę przeciwko represjom.**

Wsparcie uwięzionych

Jako ACK wspieramy rewolucjonistki, anarchistów i wszystkie osoby złapane w pułapkę systemu więziennego. **Wspieramy i nagłaśniamy wszelkie wysiłki samorganizacji i oporu**, jakich podejmują się uwięzione i uwięzieni. Staramy się być dla nich oparciem poprzez **akcje pisania listów, odwiedziny, organizowanie pomocy prawnej, materialnej i finansowej**. Organizujemy **demonstracje, kampanie solidarnościowe i informacyjne**, domagamy się ich uwolnienia. Wydajemy także **publikacje i biuletyny**, w których opisujemy nie tylko indywidualne historie i represje, ale informujemy również o realiach systemu penitencjarnego i problemach całego systemu klasowego, który tworzy więzienia i więźniów. Wiele i wiele z nas angażuje się we **wspieranie emocjonalne** uwięzionych i osób doświadczających represji. Wierzimy, że naszą bronią jest przyjaźń i solidarność. We wszystkich naszych działaniach obecne jest pragnienie nawiązania trwałego połączenia pomiędzy osobami "na zewnątrz" i tymi "w środku".

Działania antyrepresyjne

Ruchy wolnościowe regularnie atakowane są przez władzę i tych, przeciwko którym się opowiadamy. Anarchistyczny Czarny Krzyż ma na celu **budowanie struktur wsparcia**, abyśmy wszyscy i wszystkie mogły kontynuować prowadzone działania, mimo narastających represji i przemocy ze strony władzy. Wiele grup ACK prowadzi długoterminowe kampanie solidarnościowe i antyrepresyjne. Wiele z nich zawiązało się właśnie w odpowiedzi na represję, z którymi przyszło im się mierzyć w swoich regionach. Nierzadko łączymy siły i nasze kampanie prowadzone są na poziomie międzynarodowym.

Działania na rzecz ochrony ruchu anarchistycznego i wolnościowego zawierają wiele elementów - w swojej długiej historii ACK stosowało bardzo różnorodne metody - **od udziału w protestach czy okupacjach, przez pełnienie roli grup bezpieczeństwa i ochrony podczas fizycznych konfrontacji, po organizację warsztatów i publikację materiałów informujących o represjach i przemocy, szerzących kulturę bezpieczeństwa i siłę solidarności.**

ACK - czemu istniejemy?

ACK istnieje, aby wzmacniać ruch anarchistyczny i prowadzone przez niego walki. Zapewniamy wsparcie prawne, emocjonalne, materialne i fizyczne. Współpracujemy z osobami indywidualnymi, grupami i społecznościami. **Chcemy je wspierać i wzmacniać od środka.** Chcemy wspierać walkę, która jest zagrożeniem dla władzy, kapitalistów, białej supremacji, patriarchatu i wszelkich innych form dominacji.

Spis treści

- 4 - Poznań: Stop brutalności policji!**
Zatrzymanie i pobicie poznańskiego anarchisty
- 6 - Poznań: Sprawa o pobicie na komisariacie**
- 7 - Dwóch anarchistów pozbawionych wolności**
po Antykongresie
- 8 - Rosja: Tortury w miejscach pozbawienia wolności**
- 9 - "Masz prawo do zachowania milczenia"**
- 10 - Rosja: Sprawa "Sieci" - nowe informacje**
- 11 - "Dwa kable wychodzące ze skrzynki".**
Arman Sagynbayew opowiada o torturach
w rosyjskim areszcie
- 13 - Spojrzenie na represje z perspektywy globalnej**
- 18 - Anarchist Defence Fund**



Poznań: Stop brutalności policji

Zatrzymanie i pobicie poznańskiego anarchisty

W nocy z czwartku na piątek (21-22.09.18) na ulicy Wrocławskiej w Poznaniu doszło do incydentu, który wpisuje się w kolejny przykład nadużywania uprawnień i eskalacji policyjnej przemocy.

Dwoje aktywistów związanych z poznańskim środowiskiem wolnościowym zostało zatrzymanych do, wydawać by się mogło, rutynowej kontroli. Pretekstem było rzekome zgłoszenie kradzieży rowerów – obaj zatrzymani prowadzili rowery. Szybko jednak wykazali, że rowery są ich własnością, więc najwyraźniej zaszło jakieś nieporozumienie. Policjanci od początku interwencji wykazywali, że powód zatrzymania może być inny niż przez nich podawany. Z ich ust kilkakrotnie padały stwierdzenia: „Czy my się skądś nie znamy?” lub „Chyba się już widzieliśmy”. Naturalnym jest, że takie zachowanie mogło jedynie wzmocnić niepokój i nieufność ze strony zatrzymanych. Chcieli oni poznać faktyczny powód interwencji policjantów i domagali się od nich wyjaśnień odnośnie do przyczyny legitymowania. Sytuacja eskalowała, wyraźnie za sprawą zachowania funkcjonariuszy, którzy wyrwali dokumenty okazane przez mężczyzn, a jednego z nich wepchnęli do radiowozu. Tam zatrzymany – Bartek – został pierwszy raz uderzony przez policjanta.

Drugi z legitymowanych nie został zatrzymany, agresja i uwaga funkcjonariuszy skupiła się na Bartku, który prawdopodobnie już wtedy został przez policjantów rozpoznany jako osoba związana z środowiskiem anarchistycznym. Pewności co do tego, że to właśnie poglądy i aktywność społeczno-polityczna były źródłem wyjątkowej agresji i całego spektrum



działań podjętych przez policjantów wobec Bartka, można nabrać po tym, jak wyglądał dalszy przebieg wydarzeń na komisariacie:

„Na komendzie dowiedziałem się, jaki jest prawdziwy powód zatrzymania: działalność polityczna. Zostałem przywitany przez obecnych na miejscu funkcjonariuszy jako „rozbratowiec”, „anarchista”, „antifahiva”. Doskonale wiedzieli, kim jestem, znali moje dane, poglądy polityczne, przynależność do Federacji Anarchistycznej. Przypominali, w jakich demonstracjach brałem udział, a których byłem organizatorem. Pytali o to, czy jadę 11 listopada do Warszawy bić się z narodowcami.

Dyżurny z góry podjął decyzję, że mam trafić do aresztu.

Byłem przetrzymywany w małym pomieszczeniu w piwnicy, bez monitoringu. Tam mogli mnie bezkarnie bić i poniżać. Zostałem uderzony dwa razy w tył głowy, raz mnie przewrócili, przycisnęli kolanem twarz do podłogi, wyginali mi dłonie. Ręce miałem skute kajdankami na plecach, na głowę założyli mi sportowy ochraniacz, żeby w razie czego nie zostały żadne ślady na ciele. Obrażali mnie i straszili. Gdy pod komisariatem pojawili się moi przyjaciele, zacząłem krzyczeć, że mnie biją.

Szybko zostałem uciszony. Żądałem wezwania pogotowia, źle się czułem. Przyjechało dwóch medyków, koledzy funkcjonariuszy. Stwierdzili, że nic mi nie jest, tylko udaję, zażądali wystawienia mandatu dla mnie za bezpodstawne wezwanie. Zostały sporządzone protokoły, policjanci przy mnie zastanawiali się, jaki mi postawić zarzut. Jazda rowerem po chodniku? Oddawanie moczu w miejscu publicznym? Obie propozycje odpadły, mógłbym na podstawie nagrań z monitoringu udowodnić, że to zwykłe kłamstwa. No to jeden wymyślił, że go ponoć obraziłem, w końcu dźwięku nikt nie nagrywa. Wspólnie śmiali się z epitetów, jakich miałem użyć. Gotowe protokoły kazali mi podpisać. Z nieprawdziwymi zeznaniami. Grozili, że jak nie podpiszę, to mnie nie wypuszczą. Odmówiłem. Już wcześniej usłyszałem, że dyżurny z góry podjął decyzję, że mam trafić „na dół”. Z rozmów między policjantami dowiedziałem się, że zostaną przewieziony do aresztu w Środzie Wielkopolskiej. Zostałem przeniesiony do radiowozu i pojechaliśmy. Najpierw do szpitala MSW przy ul. Dojazd (nie jestem do końca pewien, czy dokładnie tam, w radiowozie zostałem ułożony na podłodze), aby potwierdzić, że mój stan zdrowia pozwala na spędzenie nocy w areszcie. Odmówiłem przeprowadzenia badań. Dwóch funkcjonariuszy zamknęło się z lekarzem w gabinecie i próbowali namówić go, by wydał opinię bez oględzin. Odmówił, jak powiedział później przez telefon jeden z policjantów: „chronił własną dupę”. W takiej sytuacji zakład w Środzie odmówił przyjęcia. Szukali zakładu, który mnie przyjmie, mówili, że wyślą mnie do Warszawy. Nie wyszło. Dostali rozkaz powrotu na komisariat na ul. św. Marii Magdaleny. Tam czekaliśmy do około 8 rano, po czym przewieziono mnie pod komisariat na ul. Śniadeckich, gdzie po długim oczekiwaniu na parkingu przejął mnie inny oddział. Po pewnym czasie zostałem wprowadzony na przesłuchanie. Zostały mi przedstawione zarzuty.



Nie przyznałem się i odmówiłem podpisania. Konwojujący mnie funkcjonariusze mówili między sobą, że powinienem teraz dostać wezwanie na przesłuchanie i zostać zwolniony. Jednak pod pokojem, w którym byłem przesłuchiwany, zrobił się szum, wchodzili różni policjanci, zamykając za sobą drzwi, abym nic nie słyszał, siedząc na korytarzu. Gdy wyszli, znów zostałem przeniesiony do radiowozu. Gdy pytałem, gdzie mnie zabierają, jeden z policjantów położył palec na ustach, żeby nikt mi nic nie powiedział!

Ostatecznie Bartek został wypuszczony po nieprzespanej nocy o godzinie 10:30 w piątek. Policja po raz kolejny całą swoją interwencją chciała udowodnić, że stoi ponad prawem i funkcjonuje wedle własnych reguł. Zgodnie z tymi regułami Bartek z ofiary niesłusznej, powodowanej z dużym prawdopodobieństwem uprzedzeniami policjantów interwencji, zostaje zmieniony w agresora. Jeśli w jego przypadku i w przypadku interwencji, której na szczęście ma świadka, nie można sugerować, że dopuścił się agresji fizycznej wobec policjantów, to można „przynajmniej” oskarżać go o lżenie i obrażanie funkcjonariusza – czyli o przestępstwo z art. 226§1 kk.

Bartek staje się w ten sposób kolejną osobą, która będzie musiała stawać przed sądem i starać się udowodniać swoją niewinność, mając przeciwko sobie zeznania policjantów z niezrozumiałych względów traktowane przez wymiar sprawiedliwości jako bardziej wiarygodne. Tymczasem eskalacja bezkarności i brutalności policji może prowadzić tylko do kolejnych tragedii. W przypadku zamordowanego na wrocławskiej komendzie Igora Stachowiaka również mówiło się o sytuacji, w której torturujący go policjanci prawdopodobnie pomylili go ze zbiegłym poszukiwanym. To właśnie chęć zemsty na osobie już znanej policjantom wzmożyła ich agresję i potrzebę udowodnienia, „że to oni tutaj

rządzą”. Policjanci, którzy nie kryli swoich uprzedzeń wobec Bartka, również usilnie chcieli mu udowodnić, „że teraz się doigrał”. W kraju, w którym czołowi politycy, łącznie z głową państwa, posługują się wobec oponentów politycznych pogardliwymi i nacechowanymi nienawiścią określeniami w rodzaju „lewactwo”, ujawnianie swojej niechęci wobec działalności i poglądów politycznych zatrzymanego Bartka wpisuje się w bardzo niebezpieczny schemat. Dalszą częścią takiego schematu jest po zastraszeniu i stosowaniu przemocy wobec zatrzymanego postawienie go w stan oskarżenia. Nie wystarczy bowiem oponenta wystawić na przemoc fizyczną czy psychiczne szykany, konieczne jest również skierowanie wobec niego przemocy systemu sprawiedliwości. Ten system sprawiedliwości stawia Bartka na przegranej pozycji. W tym systemie prokuratura rutynowo i bez badania umarza lub odmawia wszczęcia spraw przeciwko brutalności policji. W tym systemie sądy dają wiarę nawet najbardziej niespójnym wyjaśnieniom policjantów.

Pomimo tego i właśnie dlatego nie zamierzamy zaprzestać protestu i aktywności społeczno-politycznej wymierzonej w ten niesprawiedliwy system. Zgodnie ze słowami Bartka: „Poszkodowany” funkcjonariusz próbował mnie zastraszyć, że jeżeli gdziekolwiek opiszę tę sytuację, pozwie mnie z powództwa cywilnego(...) Wykonałem już oględziny lekarskie wszelkich pozostałych śladów na moim ciele. Poddałem się prześwietleniom, badaniu tomografem. W następnych dniach złożę do prokuratury zawiadomienia o wszelkich nadużyciach, których dopuścili się funkcjonariusze podejmujący względem mnie czynności”.

Sprzeciwiamy się brutalności policji i represjom wymierzonym w aktywistów.

**DOŚĆ BRUTALNOŚCI POLICJI!
STOP REPRESJOM!**

Federacja Anarchistyczna
- sekcja Poznań
Anarchistyczny Czarny Krzyż

www.rozbrat.org



Poznań: Sprawa o pobicie na komisariacie

Rozwój wypadków po zatrzymaniu anarchisty

W nocy z 20 na 21 września jeden z aktywistów związanych z poznańską Federacją Anarchistyczną został zatrzymany i pobity przez policję. Powodem interwencji był wrogi stosunek funkcjonariuszy do poglądów i działalności politycznej zatrzymanego. Sprawą zainteresował się Rzecznik Praw Obywatelskich, a my złożyliśmy zawiadomienie do prokuratury i 14 skarg na działania policji. Sprawę dokładnie opisywaliśmy tuż po zdarzeniu [artykuł ze strony 4]. Zwracaliśmy uwagę na fakt, że incydent ten to kolejny przykład nadużywania uprawnień i eskalacji policyjnej przemocy, w dodatku na tle politycznym. Dlatego nie możemy zachować obojętnej postawy i podjęliśmy już działania przeciwko funkcjonariuszom biorącym udział w interwencji. Nie pozwolimy, by pozostali bezkarni.

Interwencja Rzecznika Praw Obywatelskich

Kilka dni po pobiciu na komisariacie spotkaliśmy się z Andrzejem Stefańskim z Biura Rzecznika Praw Obywatelskich. Po zapoznaniu się ze sprawą oraz dokumentacją medyczną poszkodowanego (obdukcja sądowo-lekarska z Zakładu Medycyny Sądowej, wypis ze szpitalnej Izby Przyjęć) Stefański podjął decyzję o interwencji RPO z urzędu. Ustaliliśmy, że należy jak najszybciej zabezpieczyć dotychczasowe zeznania funkcjonariuszy oraz nagrania z miejskiego monitoringu, aby zapobiec matactwu w sprawie.

Na spotkaniu poruszyliśmy również kwestię rażących niejasności w oświadczeniu, które wydała wielkopolska policja. Powołała się między

innymi na rzekome zgłoszenie "o mężczyznach którzy mogą kraść rowery", na którego podstawie policjanci mieli podjąć interwencję wobec aktywistów, a które wydaje się być co najmniej naciąganiem. Niejasne jest również tłumaczenie o przetrzymywaniu na komisariacie w kajdankach i ochraniaczu na głowie, jakoby zatrzymany przejawiał zachowania autoagresywne. Funkcjonariusze przemilczeli za to fakt, że próbowali wywieźć zatrzymanego do Środy Wielkopolskiej.

Na dzień dzisiejszy do Biura Rzecznika Praw Obywatelskich wpłynęła odpowiedź tylko z Komendy Wojewódzkiej Policji w Poznaniu. Prokuratura milczy.

Doniesienie do prokuratury i skargi na działania funkcjonariuszy

W ciągu 7 dni od daty zatrzymania, zgodnie z terminem urzędowym, złożyliśmy zawiadomienie do prokuratury o możliwości popełnienia przestępstwa przez funkcjonariuszy policji.

Oskarżamy policję o:

pobicie - Bartek (zatrzymany) został najpierw uderzony w twarz w radiowozie przez st. post. Dawida Gaffek, później był bity i szarpany na komisariacie, przyciskano mu twarz kolanem do podłogi,

przekroczenie uprawnień - policjanci nie wylegitymowali się, nie podali przyczyny zatrzymania, przetrzymywali zatrzymanego bez powodu w kajdankach i ochraniaczu na głowie, próbowali go wywieźć poza miasto,

ubliżanie,

poświadczenie nieprawdy,

wymuszenie poświadczenia nieprawdy - funkcjonariusze zagrozili Bartkowi, że jeżeli nie podpisze nieprawdziwych zeznań i opowie o tym co się naprawdę wydarzyło na komisariacie mediom, to go nie wypuszczą i oskarżą o pomówienie.

Do zawiadomienia dołączyliśmy wnioski o przekazanie prowadzenia postępowania przygotowawczego innej prokuraturze niż poznańska. W ten sposób chcemy uniknąć sytuacji, w której koledzy będą chronić kolegów (jeżeli taki zabieg ma w ogóle jakiegokolwiek znaczenie).

Jednocześnie złożyliśmy zażalenia na działania funkcjonariuszy w Komendzie Wojewódzkiej i Komendzie Miejskiej Policji - łącznie 14 skarg, a także zażalenie na bezpodstawne zatrzymanie do Sądu Rejonowego Poznań - Stare Miasto. Czekamy na odpowiedź.

Represji ciąg dalszy: rok więzienia, policyjny dozór

Po blisko 9 godzinach od zatrzymania Bartek został wypuszczony na wolność. Policjanci ostatecznie ściągnęli mu kajdanki tuż po tym, jak prokurator przedstawił mu zarzuty o rzekomym zwymyślaniu policjantów, czyli przestępstwo z kodeksu karnego za które grozi mu rok więzienia. Sprawa już ruszyła, w tym tygodniu odbyło się przesłuchanie pierwszego świadka. To tryb ekspresowy. Dla porównania przypomnijmy, że sprawa osób represjonowanych za udział w Czarnym Proteście w Poznaniu trwa już ponad 2 lata, a końca nie widać!

Oskarżony dostał również postanowienie o dozrze policyjnym: 3 razy w tygodniu musi się stawić na komisariacie. To dość kuriozalna decyzja, gdyż obciążają go jedynie zeznania policjantów, którzy sami



popelnili przestępstwo na jego szkodę. Dodatkowo posiada ważny dokument potwierdzający miejsce zamieszkania, w związku z czym taką decyzję traktujemy tylko jako dalszy ciąg represji wobec aktywisty.

W ten sposób przeciwko Bartkowi skierowano przemoc systemu sprawiedliwości. Poniżany i bity na komisariacie przez policjantów, którzy chcieli udowodnić mu, "że się doigrał", sam jest teraz oskarżonym i będzie musiał udowadniać swoją niewinność przed sądem. Oczywiście jest na przegranej pozycji. Wielokrotnie bowiem "wymiar sprawiedliwości" udawadniał, że z nieznanym względów zeznania policjantów traktowane są jako bardziej wiarygodne. To system, w którym prokuratura rutynowo i bez badania umarza sprawy przeciwko policji, a sądy dają wiarę nawet najbardziej niespójnym wyjaśnieniom funkcjonariuszy. Policja tak długo pozostanie bezkarna, dopóki nie zaczniemy tej bezkarności nagłaśniać i stanowczo się jej sprzeciwiać. Sprawa zabójstwa Igora Stachowiaka na wrocławskiej komendzie jest tego jawnym dowodem.

Trzy dni po zatrzymaniu odbyła się pikiet pod budynkiem prokuratury na ul. Solnej w Poznaniu. Mimo niesprzyjającej pogody zgromadziła kilkadziesiąt osób, które protestowały przeciwko policyjnej brutalności. Ta spontaniczna akcja to nie tylko gest solidarności z Bartkiem. To także symboliczne okazanie oporu dla praktyk zwyrodnialców ukrywających się w mundurach. To twardy głos niezgody na policyjne bicie i „łapanie” na ulicach. To społeczne oburzenie na sytuację, gdzie w państwie, które uważa się za demokratyczne, na porządku dziennym represjonuje się działaczy politycznych.

Federacja Anarchistyczna
- sekcja Poznań
Anarchistyczny Czarny Krzyż

www.ack.most.org.pl

Dwóch anarchistów pozbawionych wolności po Antykongresie

Anarchiści, którzy odmówili przyjęcia kary, zostali osadzeni w więzieniu

19 października 2018 r. dwaj anarchistyczni towarzysze zostali pozbawieni wolności za udział w Antykongresie, proteście i alternatywie dla Europejskiego Kongresu Gospodarczego 2015 (EEC).

Pozbawienie wolności jest wynikiem nie przyjęcia kary prac społecznych, zasądzonej za zakłócenie miru domowego, czyli w praktyce - wyroku za okupację budynku, w którym w 2015 roku grupy anarchistyczne zoranizowały protest przeciwko EEC.

Jeden z aktywistów trafił do więzienia na okres 2 miesięcy, tj. do 15 grudnia br. Będzie przebywał w areszcie śledczym w Tarnowskich Górach na ul. Opolskiej 17a.

O okresie i miejscu odbywanej kary drugiego z zatrzymanych poinformujemy wkrótce na stronie internetowej.

Wspieramy postawę naszych towarzyszy. Odmowa poddania się karze przymusowej pracy, która według władzy mając aspekt wychowawczy jest świetną okazją do przeanalizowania swoich czynów, jest kolejnym protestem w akcie wykluczenia społeczeństwa z ekonomicznej debaty - udowodnieniem, że próba samoorganizacji i radykalnych działań niesie za sobą większe przesłanie, niż 'przysłużenie się społeczeństwu' podczas odbywania kary prac społecznych.

Policja wielokrotnie nachodziła w domach i miejscach pracy członków rodzin poszukiwanych listem gończych anarchistów. Zastraszała ich kłamiąc na temat przedłużenia wyroku pozbawienia wolności o kolejny rok, w przypadku braku dobrowolnego poddania się karze. Wywierała na nich presję i starała się uzyskać informację na temat miejsca przebywania jednego z poszukiwanych kłamiąc, iż jest prześladowcą i zajmuje się stalkingiem.

Solidaryzując się z zatrzymanymi, w obecnej sytuacji wszyscy jesteśmy prześladowcami elit biznesu, unijnych komisarzy, premierów i ministrów i prezesów międzynarodowych korporacji, którzy co roku za zamkniętymi drzwiami EEC dyskutują o przyszłości społeczeństwa, które ponosi koszty decyzji elit władzy i pieniądza. Organizując protesty przeciwko Europejskiemu Kongresowi Gospodarczemu staraliśmy się pokazać, że władza musi powrócić w ręce tych, których bezpośrednio dotyczą podejmowane decyzje - pracowników i lokalnych społeczności, zorganizowanych na zasadach autonomii oraz dobrowolności.

Wspierając pozbawionych wolności anarchistów, nadal tak uważamy, jednocześnie podkreślając, iż zatrzymani nie powinni jawić się jako ofiary państwowych prześladowań - robak wiktylizacji ruchu anarchistycznego zżera wolę radykalnego działania, solidaryzujemy się więc z ich decyzją braku dobrowolnego poddania się karze.

O sytuacji zatrzymanych będziemy informować na bieżąco na stronie internetowej Anarchistycznego Czarnego Krzyża.

www.ack.most.org.pl



Rosja: tortury w miejscach pozbawienia wolności

Uwaga! Artykuł zawiera treści (opisy tortur), które mogą zostać odebrane jako drastyczne i trudne.

20 lipca 2018 r. rosyjska „Nowa Gazeta” opublikowała materiał przedstawiający torturowanie Jewgienija Makarowa, więźnia przebywającego w jarosławskiej kolonii karnej nr 1. Nagranie zarejestrowano w czerwcu 2017 r., mediom przekazała je Irina Biriukowa, adwokatka fundacji Werdikt Społeczny.

Film trwa 10 minut. Możemy na nim zobaczyć, w jaki sposób funkcjonariusze rosyjskiej służby więziennej (FSIN) znęcają się nad osadzonym. Materiał nagrano kamerą przymocowaną do ubrania pracownika FSIN-u, każdy z mundurowych jest zobowiązany do jej posiadania.

Na nagraniu widzimy przestronne pomieszczenie. Na stole, znajdującym się w pokoju, leży więzień, jego twarz jest skierowana w dół. Ręce unieruchomionego człowieka są wylamane do góry, przytrzymują je dwaj mężczyźni. Poza nimi w pomieszczeniu jest jeszcze co najmniej dziesięć osób, większość z nich ma na sobie szare, kamuflażowe stroje. Mundurowi metodycznie biją leżącego, celują w gołonie i pięty, używają gumowych pałek. Od czasu do czasu na głowę wylewają mu wiadro wody. Są zmęczeni swoją pracą, wycierają pot, ściągają koszule. Żartują: „Spójrz, spuchła mu noga. Mnie ręce też już puchną!”. W czwartej minucie filmu pałkę do ręki bierze mężczyzna w szarej koszuli z naramiennikami podpułkownika. Dokładnie uderza w piętę więźnia, robi głęboki wydech i ustępuje miejsca, mówiąc „Zmiana warty”.

Nagranie urywa się po kolejnych sześciu minutach, nie oznacza to jednak końca

tortur.

Po publikacji tego materiału, komitet śledczy wszczął postępowanie karne o nadużycie uprawnień z użyciem siły (art. 286 KK federacji rosyjskiej). Siedemnastu funkcjonariuszy kolonii karnej w Jarosławiu usunięto z pracy, a sześciu z nich aresztowano.

Adwokatka Irina Biriukowa, która nagłośniła sprawę, wyjechała za granicę w wyniku licznych gróźb kierowanych pod jej adresem.

Torturowany Jewgienij Makarow jest oskarżonym w sprawie dotyczącej placu Błotnego [1]. Już w kwietniu 2017 r. zgłaszano stosowanie przemocy względem osadzonych w jarosławskiej kolonii karnej nr 1. Jednak zarówno protesty Makarowa, jak i pozostałych osób również oskarżonych w tej sprawie, zostały zignorowane. W rezultacie w czerwcu 2017 r. Makarowa pobito tak dotkliwie, że niemal nie mógł się poruszać. Sytuacja powtórzyła się w grudniu 2017 r.

Nagranie, opublikowane przez Nową Gazetę, wywołało lawinę doniesień o kolejnych przypadkach tortur w różnych koloniach karnych na terenie Federacji Rosyjskiej. Po raz kolejny mówiono też o stosowaniu przemocy względem oskarżonych w sprawie „Sieci” [2].

Temat nie traci na aktualności - w mediach co jakiś czas pojawiają się kolejne doniesienia o torturowaniu więźniów. Rosyjskojęzyczny portal informacyjny meduza.io przygotował podsumowanie zebranych informacji nt. tortur w miejscach pozbawienia wolności na terenie federacji rosyjskiej. Na podstawie medialnych publikacji można więc stwierdzić, że:

w 2018 roku torturowano ponad pięćdziesiąt osób, spośród których sześć zmarło. Co najmniej piętnastu osadzonych rażono prądem elektrycznym, a dziesięciu osobom nakładano na głowę worek, siatkę lub w inny sposób uniemożliwiano oddychanie. Najczęściej torturowali policjanci i funkcjonariusze rosyjskiej służby więziennej (FSIN), jednak w najgłośniejszych przypadkach sprawcami byli funkcjonariusze FSB (rosyjska służba bezpieczeństwa).

Ilość oraz częstotliwość doniesień o kolejnych przypadkach tortur spowodowała, że portal meduza.io przygotował jednocześnie prześmiewczy i straszny komentarz: grę „Masz prawo do zachowania milczenia”. W zabawie wcielamy się w osobę, która przez przypadek znajduje się na moskiewskiej ulicy tuż obok trwającego właśnie protestu przeciwko reformie systemu emerytalnego. Uczestnik/czka gry zostaje zaczepiona przez policjanta i żeby uniknąć zatrzymania – ucieka. Po kilku dniach do domu osoby przychodzi policja, by ją aresztować. Od tego momentu zaczyna się gra: musimy decydować, jak się zachowamy (za każdym razem są 3 lub 4 opcje wyboru) w danej sytuacji. Następnie po dokonaniu wyboru, dowiadujemy się, jak reaguje policja, czy zachowaliśmy się godnie oraz czy zostaliśmy pobici (punkty godności i zdrowia są widoczne u góry).

Poniżej przedstawimy ten z wariantów rozwoju sytuacji, w którym postaramy się zachować godność. Pamiętaj, że gra jest tak skonstruowana, by jak najdokładniej odwzorować realia rosyjskiego systemu karnego - jesteś więc oskarżany/a o coś, czego nie zrobiłeś/aś, a jeśli chcesz zachować godność, musisz liczyć się z utratą zdrowia.



“Masz prawo do zachowania milczenia”

Wstęp do gry:

Torturowanie więźniów, osób aresztowanych lub zatrzymanych to w Rosji wciąż problem aktualny. Stosowanie przemocy ma zmusić do przyznania się do winy, do złożenia zeznań albo po prostu, by zapobiec żądaniom przestrzegania prawa. Torturują funkcjonariusze kolonii karnych, aresztów tymczasowych, policjanci, śledczy, funkcjonariusze operacyjni FSB.

Chociaż postawienie się na miejscu ofiary tortur, podobnie jak wyobrażenie sobie tego, w jaki sposób zachowywalibyśmy się w takiej sytuacji jest niemożliwe, to proponujemy ci udział w tej strasznej grze opisującej prawdziwe tortury w Rosji w 2018 r.

Twoim zadaniem jest uniknięcie zatrzymania przed rozprawą i zachowanie godności oraz zdrowia.

Mamy nadzieję, że nic podobnego nigdy nie przydarzy się ani tobie, ani nikomu z twoim bliskich.

1) Do twojego domu przyszła policja, by cię aresztować. Zanim otworzysz drzwi najlepszym wyjściem jest wyegzekwowanie okazania wszystkich niezbędnych dokumentów i nakazów będących podstawą ich wizyty. Takie zachowanie daje ci 10 punktów godności i 5 punktów zdrowia. Niestety potem i tak trafiasz do więźniarki.

2) Jesteś w kajdankach, zabrali ci wszystkie sprzęty elektroniczne i przywieźli cię na komisariat. Mówisz, że nie wiesz o co chodzi. W odpowiedzi policjant proponuje, byś od razu złożył/a zeznania. Co robisz?

- a) Prosisz o telefon, żeby zadzwonić
- b) Nic nie będziesz robić, będziesz siedzieć i czekać
- c) Powiesz, że będziesz pisać wniosek o natychmiastowe uwolnienie

d) Będziesz się sprzeciwiać i zaprzeczać swojej winie

Wybieramy telefon.

Efekt: plus 10 do godności, ale minus 10 do zdrowia.

Komentarz: Posterunkowy odmówił ci prawa do wykonania telefonu. Ty znasz prawo, a on nie. Zresztą i tak nic ci to nie daje.

3) Minęło pięć godzin od momentu zatrzymania. Prowadzą cię do jakiegoś gabinetu. Zaczyna się nieformalna rozmowa. Jesteś oskarżany/a o „uderzenie prawą pięścią w okolice prawego ucha jednego z policjantów”. Śledczy stara się stworzyć atmosferę zaufania, robi ci herbatę, mruga ze zrozumieniem, porusza w rozmowie neutralne tematy. Wygląda na to, że stara się zachęcić cię do mówienia. Jak reagujesz?

- a) Będziesz odpowiadać na pytania, nie masz nic do ukrycia.
- b) Zaczyniesz się kłócić.
- c) Poprosisz o kartkę papieru i długopis. Będziesz zapisywać pytania, które ci zadają.
- d) Będziesz milczeć.

Wybieramy opcję c.

Efekt: plus 5 do godności i minus 3 do zdrowia.

Komentarz: Śledczy zaczął podnosić głos i straszyć cię. Boisz się.

4) Minęło siedem godzin od momentu zatrzymania. Śledczy proponuje ci przyznanie się do winy. Prosisz o przerwanie przesłuchania, ponieważ jeden z obecnych funkcjonariuszy zachowuje się agresywnie. Śledczy skontaktował się z twoją rodziną i oznajmia, że do przeprowadzenia przesłuchania niezbędny jest adwokat. Twoi bliscy znaleźli dobrego znajomego adwokata, ale okazało się, że jest zajęty inną sprawą i będzie miał czas dopiero jutro. Śledczy proponuje adwokata z urzędu. Co robisz?

- a) Czekasz na znajomego adwokata
- b) Śledczy proponuje pomoc. Mówią ci, że zapewnią adwokata od razu i za darmo. Trzeba się zgodzić
- c) Zaczynasz płakać

Nie ufamy śledczym, decydujemy się czekać na znajomego adwokata.

Efekt: plus 5 do godności i minus 5 do zdrowia.

Komentarz: Tymczasowo pozostałeś/aś bez obrony. Przesłuchanie zostało przerwane. Planują umieścić cię w areszcie tymczasowym.

5) Na jeden dzień trafiłeś/aś do aresztu tymczasowego. Po jego upływie ponownie prowadzą cię na przesłuchanie. Teraz jest z tobą znajomy adwokat. Podczas przesłuchania pokazują ci nagranie z protestu, na którym widać jak rozmawiasz z kolegą. On również jest podejrzany o popełnienie przestępstwa, ale jak na razie nie udało się im go znaleźć. Śledczy proponuje ci, żebyś powiedział/a jak nazywa się twój znajomy i wtedy wypuszczą cię do domu. Co robisz?

- a) Powiesz, jak się nazywa
- b) Powiesz przypadkowe imię Iwan Pietrow
- c) Będziesz milczeć
- d) Powiesz, że na nagraniu to nie ty, a tę osobę pierwszy raz widzisz na oczy

Wybieramy opcję c, zachowujemy milczenie.

Efekt: plus 10 do godności i plus 10 do zdrowia. ufffff

Komentarz: Wygrałeś/aś czas. Śledczy niczego się nie dowiedział.

6) Minęła doba od momentu zatrzymania. Wiozą cię na rozprawę. Sąd rozpatruje wniosek o pozostawienie cię w areszcie tymczasowym. Sędzia zgadza się z wnioskiem śledczego i wydaje decyzję o zatrzymaniu cię na dwa miesiące w areszcie. Wszystko co się dzieje, wydaje się być koszmarnym snem. Co robisz?

- a) Ostatnia nadzieja. Będziesz symulować szaleństwo
- b) Poprosisz o spotkanie z prokuratorem
- c) Pogodzisz się z sytuacją
- d) Poprosisz policję o zdjęcie kajdanek. Powiesz im, że będą tego żalowali, będziesz grozić

Wybieramy opcję c. Chyba tylko to ma teraz sens.

Efekt: plus 10 do godności i plus 20 do zdrowia.

Komentarz: Poinformowali cię o warunkach przebywania w areszcie i wręczyli pościel.

7) Zostałeś/aś aresztowany/a i umieszczony/a w areszcie śledczym. Po kilku godzinach do twojej celi przychodzi trzech funkcjonariuszy i proponują ci przyznanie się do winy.

Mówią, że jeśli się zgodzisz, sprawa będzie rozpatrywana w uproszczonym trybie i możliwe, że cię wypuszczą. Za to jeżeli będziesz stawiać opór, sąd wyda taki wyrok, jaki zasugeruje śledczy. Milczysz. Wyprawiają cię z aresztu i wiozą na komisariat. Tam prowadzą cię do jednego z gabinetów i zaczynają krzyczeć, żądając żebyś przyznał/a się do popełnienia przestępstwa. Potem jeden z funkcjonariuszy wyciąga czarną reklamówkę i próbuje włożyć ci ją na głowę.

- a) Popychasz funkcjonariusza i starasz się uciec, gdziekolwiek
- b) Zaczynasz głośno krzyczeć
- c) Mówisz, że złożysz skargę na brutalne traktowanie do zarządu służby więziennej rosj
- d) Milczysz i nie reagujesz na żądania

Wybieramy opcję b...

Efekt: minus 100 do godności i minus 500 do zdrowia.

Komentarz: Bili cię aż do rozerwania śledziony.

Koniec gry.

Od tortur się umiera.

W 2018 roku torturowano w Rosji ponad 50 osób, sześć z nich zmarło.

Zagraj jeszcze raz.

Źródła: ovd.info, rupression.com, meduza.io

Rosja: Sprawa „Sieci” – nowe informacje

O sprawie „Sieci” pisaliśmy w poprzednich numerach Bez Krat. W ramach przypomnienia (tekst ze strony rupression.com):

W przededniu wyborów prezydenckich i mistrzostw świata w piłce nożnej w Rosji zaczęły się represje w stosunku do antyfaszystów i anarchistów. Jesienią 2017 roku w Penzie aresztowano sześć osób – niektórym z nich podrzucano broń i materiały wybuchowe. Później funkcjonariusze FSB torturowali antyfaszystów bezpośrednio w areszcie śledczym: podłączali elektrody do różnych części ciała i przepuszczali przez nie prąd, bili, podwieszali głowę w dół. W czasie tortur funkcjonariusze służb zmuszali aktywistów do uczenia się na pamięć zeznań potrzebnych FSB o tym, że to oni stworzyli i



są uczestnikami organizacji terrorystycznej „Sieć”. Pod koniec stycznia 2018 roku w Petersburgu aresztowano jeszcze dwóch antyfaszystów. Oni też byli bici, torturowani prądem i zmuszani do zeznawania przeciwko sobie i potwierdzenia, że są członkami „Sieci”. W kwietniu 2018 roku w Petersburgu dowiedzieliśmy się o trzecim oskarżonym.

Osoby obecnie oskarżone w sprawie „Sieci”: Andrej Czernow, Arman Sagynbajew, Wasilij Kuksow, Julij Bojarszynow, Dmitrij Pczelincew, Ilja Szakurskij, Maksim Iwankin, Michaił Kulkow, Wiktor Filinkow, Igor Szyszkin, Jegor Zorin

Czerwiec 2018:

W sprawie pojawili się nowi oskarżeni: **Maksim Iwankin** i **Michaił Kulkow**. **Aleksiej Połtawiec**, powiązany z Iwankinem i Kulkowem, opublikował tekst „Łyk powietrza”, w którym opisał jak był bity i torturowany plastikowym workiem przez FSB w Penzie jeszcze w marcu 2017 roku. W momencie torturowania był niepełnoletni. Obecnie przebywa w Ukrainie. Cierpi na zespół stresu pourazowego.

Lipiec 2018:

Rodzice aresztowanych w sprawie „Sieci” stworzyli **„Sieć rodziców”**, czyli organizację, w której wspólnie walczą o uwolnienie swoich dzieci.



Sierpień 2018:

Wiktor Filinkow opowiedział o tym jak torturowane są osoby oskarżone w innej sprawie, przedstawił schemat pracy FSB: **"las - tortury prądem - przemoc - wymuszenie podpisu"**

Trzy osoby przetrzymywane dotąd w areszcie w Petersburgu zostały przewiezione do Penzy. Transport trwał bardzo długo, utrudniony był przez to kontakt z nimi. Funkcjonariusze bardzo długo nie udzielali informacji, co się z nimi dzieje i gdzie są.

Wrzesień 2018

Arman Sagynbayew po raz pierwszy oskarżył FSB o stosowanie tortur.

10 września trzem oskarżonym sąd przedstawił ostatecznie sformułowaną treść oskarżenia. **Dmitrij Pczelincew i Ilja Szakursji zostali oskarżeni o stworzenie organizacji terrorystycznej** (artykuł 205.4 Kodeksu Karnego RF), natomiast **Arman Sagynbayew został oskarżony o uczestnictwo w organizacji terrorystycznej**.

18 września Arman Sagynbayew został umieszczony w karcerze za odmowę przyznania się do winy i za to, że opowiedział, że był torturowany przez FSB.

Październik 2018

Kolektyw kampanii solidarnościowej rupression.com opublikował oświadczenie, w którym informuje o tym, że **Igor Szyszkin** oraz **Jegor Zorin** nie otrzymują finansowego wsparcia od kampanii solidarnościowej, ze względu na to, że nie zmieniają swojej pozycji i współpracują z FSB.

10 października oskarżonym w sprawie "Sieci" przedłużono areszt tymczasowy w Penzie **do 18 stycznia 2019**. Osoby, które miały rozprawę tego dnia: Andriej Czernow, Arman Sagynbayew, Dmitrij Pczelincew, Maksim Iwankin, Michaił Kulcow.

Źródło: rupression.com

Dwa kable wychodzące ze skrzynki

Arman Sagynbayew opowiada o torturach w rosyjskim areszcie

Uwaga! Artykuł zawiera treści (opisy tortur), które mogą zostać odebrane jako drastyczne i trudne.

6 września 2018

Anarchista i antyfaszysta Arman Sagynbayew, osadzony w areszcie śledczym i oskarżony o przynależność do grupy „terrorystycznej”, przez długi czas. 4 września odwołał swoje dotychczasowe zeznania, tłumacząc, że podpisanie zeznań obciążających jego samego i innych oskarżonych w sprawie były wynikiem tortur, jakim poddawany był podczas przesłuchania. Przyznał, że bał się stawiać w opozycji do śledczych. Jego obrońca wysłał już oświadczenie do federalnej komisji śledczej. Mediazona [rosyjski portal informacyjny – przyp. tłumaczki], opublikowała tekst, który Arman napisał swojemu obrońcy, w którym relacjonuje on przebieg tortur, jakim poddany został przez agentów FSB [służby bezpieczeństwa federacji rosyjskiej – przyp. tł.], kiedy osadzono go w areszcie w Petersburgu.

„W listopadzie 2017 roku, oficerowie rosyjskiego FSB użyli przeciwko mnie nielegalnych metod śledczych (tortur). Oto jak przebiegało całe zdarzenie.

5 listopada 2017 roku, około godziny 6 rano zadzwonił dzwonek w mieszkaniu, w Petersburgu, w którym w tamtym czasie przebywałem. Zapytałem kto jest za drzwiami. Otrzymałem odpowiedź, że dzielnicowy. Kiedy je otworzyłem, przynajmniej czterech mężczyzn wpadło do mieszkania. Krzyczeli, że są z FSB. Przstawili mi pistolet do twarzy, rzucili na ścianę, skuli ręce za plecami. Przeszukiwali mieszkanie.

Kiedy przeszukanie zostało zakoń-

czone, zostałem zabrany do ciemnoczerwonego miniwana zaparkowanego pod domem. Trudno mi wskazać markę i model pojazdu. W samochodzie założono mi na głowę worek płócienny. Jeden z mężczyzn uderzył mnie w ciało i głowę, żądając abym wskazał im petersburski adres, pod którym aktualnie mieszkam.

Przez worek płócienny mogłem zobaczyć, że bijący mnie mężczyzna był dość przysadzisty i miał niebieskie oczy, a z tyłu jego lewej ręki zauważyłem tatuaż: „Dla Sił Powietrznych”. Później usłyszałem jak inny z funkcjonariuszy nazwał go (...) [fragment utajniony w ramach śledztwa].

Nie mogąc wytrzymać bicia wskazałem im swój aktualny adres: [utajnione]. Pojechaliśmy pod ten adres, a trzech mężczyzn przeprowadziło kolejne przeszukanie. Nie mieli oni wtedy jakiegokolwiek nakazu czy oficjalnego świadka przeszukania, mimo że tego nakazuje prawo.

Kiedy przeszukanie zostało zakończone, po raz kolejny zabrany zostałem do miniwana, i po raz kolejny na głowę założono mi worek. W pewnym momencie zorientowałem się, że wyjeżdżamy z Petersburga, jednak nie miałem pojęcia dokąd jedziemy. Podczas całej drogi miałem zasłoniętą głowę i ręce skute kajdankami za plecami.

Kiedy dojechaliśmy na miejsce zobaczyłem jak mężczyzna z tatuażem sił powietrznych wyjmując spod siedzenia brązową skrzynkę. Na jej bokach znajdowały się dwa przelączniki. Nie jestem w stanie powiedzieć do czego służyły. Możliwe, że kontrolowały one przepływ impulsów elektry-



cznych. Ze skrzynki wychodziły dwa kable, które podpięto do moich kciuków. Powiedziano mi, że mogą sprawdzić, czy jest tam prąd czy nie. Poczulem agoniczny ból. Zrozumiałem, że rażą mnie prądem. W międzyczasie, zadawali mi różne pytania, np. kazano mi zidentyfikować osoby, których nie znałem. Kiedy mówiłem, że nie mogę ich zidentyfikować, byłem rażony prądem.

Mężczyźni uderzyli mnie także po głowie przedmiotem przypominającym notatnik/kalendarz. Kiedy zrozumieli, że nie mogę zidentyfikować wskazanych przez nich osób, zaczęli zadawać kolejne pytania: jak złożyć urządzenia do detonacji i jakich części użyto do ich stworzenia. Kiedy moje odpowiedzi nie były dla nich satysfakcjonujące, bito mnie w głowę i rażono prądem do momentu, kiedy powiedziałem to, co chcieli usłyszeć. Powiedzieli mi też, że jeżeli nie będę współpracował, mogą zrobić wszystko co zechcą mi i moim najbliższym, i nie poniosą żadnych konsekwencji, ponieważ jestem terrorystą. Powiedzieli, że mogą zgwałcić moją dziewczynę [fragment utajniony], obciąć jej ręce i moje też, czy też opalać nas maszynką do spawania.

Tortury te trwały około czterech godzin, ale nie mogę być tego pewnym, ponieważ nie miałem żadnej możliwości sprawdzenia zegarka, a cały czas doświadczałem ogromnego bólu.

Kiedy odwieziono mnie do aresztu w Penzie, na moich rękach widoczne były oparzenia po rażeniu prądem, jednak nikt nie zwracał na nie uwagi. Lekarze nie wspomnieli o nich w raporcie z badania wstępnego. W trakcie przebywania w areszcie w Penzie, nie doświadczyłem żadnych nielegalnych działań (tortur, pobicia).

Bojąc się o życie moich najbliższych i swoje własne, z powodu pogarszającego się stanu zdrowia i tortur, złamałem się.

Zeznawałem przeciwko Dmitry'owi Pchelintsewowi i przeciwko sobie, przyznając że byliśmy organizatorami tak zwanej „Sieci”, co w rzeczywistości nie jest prawdą”.

Wywiad w Mediazon:

Attorney Timur Miftakhutdinow: Czy w jakikolwiek sposób raportowałeś swojemu obrońcy lub prokuratorowi wydarzenia, które przed chwilą opisałeś, i nieakceptowalne metody śledcze, którym zostałeś poddany?

Saginbayew: Opowiedziałem o wszystkim prawnicze O. V. Rakhmanowej i pokazałem jej obrażenia po elektrowstrząsach, ale w dalszym ciągu bojąc się o moich bliskich, w tamtej chwili odmówiłem napisania oficjalnego oświadczenia. Zabroniłem również prawnicze dzielenia się tymi informacjami, a tym bardziej składania do prokuratury lub komisji śledczej jakichkolwiek zażaleń. Także dlatego w lutym 2018 napisałem nawet do waszego portalu, że nie byłem poddawany torturom.

Miftakhutdinow: Jakie zajmujesz teraz stanowisko w sprawie karnej?

Saginbayew: Moje stanowisko jest takie, jakie zakomunikowałem prokuraturze podczas przesłuchania.

4 września 2018 roku Arman Saginbayew zmienił swoje dotychczasowe zeznania i zdecydował się podpisać oświadczenie o tym, że był tortrowany przez funkcjonariuszy służb bezpieczeństwa.



Spojrzenie na represje z perspektywy globalnej

Strajk generalny uwięzionych w stanach zjednoczonych i Tydzień Solidarności z Uwięzionymi Anarchist.k.ami

W sierpniu b.r. w amerykańskich więzieniach odbył się bezprecedensowy strajk generalny, dzięki któremu pojawiły się nowe możliwości rozwoju współpracy, koordynacji działań i aktów solidarności pomiędzy osobami osadzonymi, a tymi, którzy przebywają na wolności. W tym samym czasie zorganizowany został 6. Światowy Tydzień Solidarności z Uwięzionymi Anarchist.k.ami, podczas którego anarchiści z różnych krajów skoordynowali swoje działania. Ponieważ jesteśmy przekonane, że każda osoba przebywająca za kratami jest więźniem politycznym, a najlepszą drogą wspierania uwięzionych anarchistek jest budowanie szerokiego ruchu sprzeciwiającego się systemowi penitencjarnemu, uważamy, że Tydzień Solidarności jest świetną okazją do poznawania zarówno kontekstu działań naszych towarzyszy z innych regionów świata, jak i różnych strategii represyjnych, wykorzystywanych przez władze na całym świecie, oraz sposobów radzenia sobie z nimi.

W poniższym artykule postaramy się zgłębić wspólnie stosowane schematy represji, które wymierzone są w ruchy anarchistyczne na całym świecie. Chcemy również przybliżyć niektóre strategie odpowiedzi na te działania. Spojrzenie z mikroskali na sposób, w jaki represje oddziałują na funkcjonowanie większej społeczności, może pomóc nam zacząć postrzegać kwestię solidarności z uwięzionymi jak część walki o wolność dla wszystkich ludzi. Chcemy dokonać przeglądu taktyk represyjnych stosowanych przez władzę, ponieważ ich analiza może pomóc w usprawnianiu praktyk zapewniających nam bezpieczeństwo, w budowaniu międzynarodowych kontaktów oraz rozwijaniu umiejętności niezbędnych we wzajemnym wspieraniu się i dbaniu o siebie.

Fale represji w latach 2017 – 2018

Pierwsze dwie dekady XXI wieku to czas zintensyfikowanych represji wymierzonych w ruchy anarchistyczne. Wystarczy przypomnieć francuską sprawę Tarnac, czyli długie śledztwo prowadzone od 2008 roku, kiedy to dziesięciu anarchist.k.ami postawiono zarzuty terrorystyczne (ostatecznie zostały z nich oczyszczone w tym roku), operacje Pandorę, Piñatę i Pandorę 2 prowadzone przez hiszpańską policję (rozpoczęły się w grudniu 2014 r., a zakończyły w tym roku), włoską operację Scripta Manent (zapoczątkowaną w 2017 r.), czeskie operacje Fenix i Fenix 2 (trwające od wiosny 2015 r.), próbę

postawienia zarzutów terrorystycznych warszawskiej trójce (2016-2017) czy policyjne najazdy po organizacji antyszczytu w Hamburgu latem 2017 r. (szczególnie w Niemczech). Do tej niechlubnej wyliczanki pasują również masowe represje w stanach zjednoczonych związane z okupacją Standing Rock i protestami przeciwko inauguracji Donalda Trumpa. Poza tym na bieżąco możemy śledzić rozwój wypadków w rosyjskiej (tzw. sprawa „Sieci”) oraz na białorusi.

Na całym świecie władze i podporządkowane im służby mundurowe korzystają z niemal identycznego asortymentu taktyk, by osiągać te same cele. Oczywiście każde państwo dopasowuje metody do kontekstu swojego regionu, jednak zamierzenia i wykorzystywane narzędzia pozostają w zasadzie niezmiennie.

Na przykład wiele krajów używa tych samych programów komputerowych do kontrolowania i cenzurowania internetu. Różnica polega na tym, że w niektórych miejscach wykorzystano je do zamknięcia wyłącznie kilku wybranych portali, a w innych służą do regularnego blokowania ogromnych ilości informacji. W obu przypadkach realizowany jest ten sam cel, a władza w każdym momencie może płynnie przejść z pierwszej sytuacji do drugiej – wystarczy, że wyda polecenie wstąpienia kilku komend więcej do inwigilacyjnego oprogramowania. Sytuacja podobnie przedstawia się w innych obszarach represji policyjnych, co dowodzi, że różnica między liberalnymi demokracjami a dyktaturami polega wyłącznie na ilości stosowanych represji, a nie na ich jakości.

Nowe strategie i taktyki przetestowane w jednym państwie są błyskawicznie kopiowane przez agencje z całego świata. Możemy to zobrazować za pomocą linii narysowanej między sprawami, które były wynikiem policyjnej prowokacji w stanach zjednoczonych (Eric McDavid, David McKay, Bradley Crowder, Matthew DePalma, the NATO 3, the Cleveland 5), a przebiegiem operacji Fenix w Czechach, kiedy to w 2015 r. policyjni prowokatorzy nakłonili kilka osób do udziału w napaści na pociąg wojskowy i zaatakowania oddziału prewencji koktajlami Mołotowa. Wykreowana przez władzę operacja Fenix miała być wielką kampanią przeciwko Rewolucyjnym Komórkom Ognia – sieci odpowiedzialnej za szereg podpałów, której celem była własność policji lub wielkiego kapitału. Ostatecznie jednak cała sprawa okazała się nieskuteczną próbą stygmatyzowania ruchu anarchistycznego i



nieudanymi staraniami odbudowy wizerunku czeskiej policji w oczach społeczeństwa.

Jednocześnie operacja Fenix wpisuje się w kontekst wydarzeń z poprzednich dekad, podczas których siły policyjne we włoszech, w stanach zjednoczonych, francji, hiszpanii i w innych krajach próbowały fabrykować dowody przeciwko anarchist.kom, oskarżając je o terrorizm, dyskredytując je i więżąc. Więc choć z pozoru proces Mariniego we włoszech, sprawa 9 z Tarnac, operacje Pandora i Piñata, warszawska trójka czy operacja Fenix są jedynie przykładami tego samego schematu tj. specyficznych działań prokuratury stawiającej wydumane zarzuty, to jeśli rozważymy je jako część globalnego wzorca, w którym instytucje aparatu represji poszukują nowych metod neutralizacji sieci, w jakie łączą się ruchy społeczne, możemy zauważyć, że działania służb mają wiele punktów wspólnych. W tym kontekście szczególnie ważne jest natychmiastowe nagłaśnianie stosowanych przez nie praktyk, takich jak próby zmuszania aresztowanych do podpisywania fałszywych zeznań za pomocą tortur, aby nie mogły się one tak łatwo rozprzestrzeniać na inne regiony. Właśnie dlatego niezwykle istotne jest globalne podejście do represji i wspólna analiza państwowych strategii.

Rozwój międzynarodowej współpracy policyjnej

Na całym świecie, częściej niż kiedykolwiek wcześniej, siły policyjne nawiązują współpracę. Represje obserwowane w europie świadczą o wprowadzaniu nowych antyterrorystycznych i antyekstremistycznych praw, jednolitych dla całego kontynentu.

Niedawna akcja obrobienia banku w Aachen, w niemczech, dowodzi współpracy służb choćby w obszarze europejskiego nakazu aresztowania czy wymiany informacji operacyjnych. Hiszpańska i niemiecka policja kooperowały przy zdobywaniu DNA osób podejrzanych o obrabowanie Pax Bank, czyli banku kościoła katolickiego.

Potwierdzenie współpracy odnajdziemy również w ostatniej sprawie związanej z kampanią SHAC (Stop Huntingdon Animal Cruelty). Pozew został złożony przeciwko Svenowi van Hasseltowi, aktywiście działającemu na rzecz wyzwolenia zwierząt. Do uwięzienia mężczyzny doprowadziły skoordynowane działania służb sześciu europejskich krajów.

Zauważalny jest także wzrost międzynarodowej współpracy policyjnej w sferze zorganizowanego dzielenia się wiedzą i doświadczeniami. W lipcu 2012 roku College of European Police (CEPOL) zorganizował w grecji seminarium na temat terroryzmu, podczas którego przedstawiciele włoskich władz zaoferowali szczegółową prezentację metod

wykorzystanych przeciwko ruchowi insurekcyjno-anarchistycznemu. Natomiast European Police Office (EUROPAL) opublikował coroczne zestawienie zatytułowane „Raport o sytuacji i tendencjach terrorystycznych” (eng. the Terrorism Situation and Trend Report (TE-SAT)), w którym można znaleźć cały rozdział poświęcony rzekomemu lewicowemu/anarchistycznemu „terroryzmowi”. Ten rodzaj kolaboracji nabiera rozpędu także w takich instytucjach jak służby unii europejskiej (european union intelligence) czy Situation Center (SitCen). Dodać należy, że państwa członkowskie UE kooperują także na szczeblu prawnym (poprzez instytucje takie jak Eurojust).

By rozpowszechniać swoje technologie inwigilacyjne i strategie represyjne, rządy państw tzw. globalnej północy regularnie wyposażają i szkolą służby globalnego południa. Przykładem tego mogą być niemcy i izrael, które zbiły fortunę odpowiednio zaopatrując władze brazylii przygotowujące się do piłkarskich mistrzostw świata w 2014 roku. Jednym z najbardziej ekstremalnych przykładów jest jednak wielka brytania, która rozpoczyna właśnie program przenoszenia swoich więzień na teren afryki i rozbudowuje już jeden z zakładów w nigerii. Wszystkie informacje podane wyżej wydają się być wystarczającym powodem do dalszego rozwijania prowadzonej przez nas walki, przenoszenia jej na poziom międzynarodowy oraz tworzenia odpowiednich sieci i połączeń między grupami.

Dyskurs terrorystyczny a ustawodawstwo

Zmiany w prawodawstwie oraz propagowanie hasel przeciwko „ekstremistom” i „terrorystkom” to jedne z najskuteczniejszych narzędzi służących do kryminalizowania i delegitymizowania walk społecznych. Wiele państw wprowadziło już ustawy antyterrorystyczne, jednak nastąpiło to w odpowiedzi na aktywność ruchów politycznych sięgających poprzednich pokoleń. Mowa tutaj np. o grupach niepodległościowych działających w kraju Basków, które stały się podwaliną zmian legislacyjnych w hiszpanii czy o Frakcji Czerwonej Armii (RAF), istniejącej w niemczech w latach 70. ubiegłego stulecia. Nie da się więc ukryć, że korzystanie z definicji „terroryzmu”, u podstaw której leżą wspomniane wydarzenia, może być nieco nieaktualne w odniesieniu do współczesnych ruchów społecznych, jakie kładą duży nacisk na eliminację struktury hierarchicznej.

Głównym powodem tworzenia atmosfery przesiąkniętej groźbą terroryzmu oraz nadawania mu konkretnej formy, jest legitymizowanie ograniczania kolejnych praw i wolności społeczeństwa przy jednoczesnym wzroście uprawnień dla policji oraz służb wywiadowczych, pogłębianiu inwigilacji, osadzaniu w więzieniach i aresztach na nieokreślony czas bez postawienia zarzutów



i spraw w sądzie, rozwijaniu systemu izolatek w więzieniach, stosowaniu tortur. Taktyki te nie są żadną nowością – znamy je już z czasów kolonialnych reżimów, monarchii i dyktatury. Począwszy od 11 września 2001 roku, i idącej za nim deklaracji „wojny z terrorem”, na całym świecie zaczęto wprowadzać lub zaostrzać ustawy antyterrorystyczne. W ich wyniku możliwe stało się represjonowanie każdej osoby, która potencjalnie mogłaby zagrozić stabilności panującego porządku.

Właśnie dlatego nawet najbardziej liberalna demokracja europejska nie musi różnić się od rządów dyktatury z putinowskiej rosj. Te same struktury prawne mogą być użyte zarówno przeciwko anarchist.kom walczącym z przemocą państwową i policyjną, jak i fundamentalist.kom przygotowującym ataki na przypadkową ludność cywilną w imieniu tzw. państwa islamskiego. Te dwa przykłady nie mają żadnych punktów zbieżnych na poziomie taktyk działania podejmowanych przez wspomniane grupy i wyznawanych przez nie wartości. Jedynym łączącym je punktem jest bycie na celowniku władzy oraz wykorzystywanie przeciwko nim tych samych strategii inwigilacyjnych i prawnych.

Represje: międzynarodowy język z lokalnymi dialektami

„Władza nie rezygnuje z niczego bez powodu. Nigdy tego nie czyniła i nie nigdy nie uczyni. Wystarczy sprawdzić, na co ludzie są w stanie wyrazić milczącą zgodę, by przekonać się o stopniu niesprawiedliwości i zła, które na tych ludzi spadnie”

-Frederick Douglass

Arsenał państwowych represji nieustannie się rozbudowuje. W rosj, na przykładzie sprawy tzw. „Sieci”, obserwujemy szybki rozwój taktyk represyjnych wymierzonych w aktywistów. Są to m.in. porwania, zastraszania, pobicia, rażenie prądem, podwieszanie osób głową w dół itd. Używając tych metod, oficerowie rosyjskich służb bezpieczeństwa (tzw. FSB, czyli dawne KGB) wymusili na aresztowanych podpisanie nieprawdziwych zeznań, w których zatrzymani przyznają się do współtworzenia grupy o nazwie „Sieć”. Organizacja ta miała planować ataki o charakterze terrorystycznym podczas wyborów prezydenckich w marcu 2018 roku i w trakcie mistrzostw świata w piłce nożnej. Działania FSB wytworzyły w rosj atmosferę strachu, izolacji i niepewności, bardzo utrudniając organizację działań solidarnościowych.

W tym przypadku innowacją było wykorzystanie tortur w celu potwierdzenia istnienia grupy terrorystycznej, która od początku była jedynie wytworem wyobraźni władz. Dla osób uwięzionych w krajach postsowieckich – anarchistek i nie tylko – tortury same w sobie nie są czymś nowym. To pozostałości po jednym z

najsilniejszych narzędzi w notorycznie skorumpowanym systemie penitencjarnym, w którym nadzór nad policją i innymi służbami jest mniejszy nawet od tego ze stanów zjednoczonych.

Dotychczasowe strategie wykorzystywane przez rosj i białoruś zdają się działać. Jednak jedną z reakcji na długoterminowe, bezwzględne represje jest gwałtowny wybuch gniewu ciemniejszej społeczności i jej sprzeciw wobec poczynań władzy. W ten sposób w minionym roku na białorusi doszło do jednego z najsilniejszych zrywów społecznych ostatnich lat, podczas którego anarchistki odegrały znaczącą rolę. Należy tu podkreślić, że białoruska władza, w przeciwieństwie do rosyjskiej, jest jawnie autorytarna i nie waha się brutalnie tłamsić każdej formy ekspresji, nawet jeśli jest nią jedynie wywieszenie banera.

Natomiast kraje zachodnie stosują metody kontrastujące z wyżej opisanymi. Wykorzystują bardziej legalistyczne strategie represji i dążą do izolacji oraz pacyfikacji aktywistów poprzez próby ich wycięcia i zniechęcenia. Ekstremalnie wysokie kaucje oraz trudne warunki zwolnienia z więzień i aresztów są subtelniejszymi formami represji, przez co społecznie bardziej akceptowalnymi. Jeden z raportów policyjnych dokładnie opisuje przebieg represji wobec działaczek kampanii SHAC. Zastosowana metoda „dekapitacji liderów” i odizolowania ich od ruchu, w praktyce okazała się skazywaniem aktywistek na długie lata więzienia. Co więcej, z powodu nałożenia niewiarygodnie wygórowanych warunków zwolnienia, niemal pozbawiono je szansy na skrócenie kary.

Należy pamiętać, że współpraca policji na arenie międzynarodowej nie zawsze przyjmuje te same formy. Podczas gdy grecja, włosy i niemcy organizują wspólną konferencję dotyczącą anarchistycznego „terrorizmu” i „ekstremizmu”, państwa, w których odbyło się mniej akcji bojowych lub które nie doświadczają nasilonych niepokojów społecznych, stosują inne podejścia. Wiele z nich pod pozorem badań akademickich nad „ekstremizmem i terroryzmem” organizuje zjazdy służb wywiadowczych, podczas których prezentowane są wybrane idee lub taktyki działań. Taka sytuacja miała miejsce w czechach, kiedy to przeprowadzone badania zostały użyte do analizy lokalnego ruchu anarchistycznego. Dla przykładu, pomimo braku jakichkolwiek ewidentnych powiązań z Nieformalą Federacją Anarchistyczną (FAI/FRI) czy Konspiracyjnymi Komórkami Ognia, ostatnie oskarżenia przeciwko czeskim anarchistom ze wspomnianej wcześniej Sieci Rewolucyjnych Komórek, stworzone zostały głównie na podstawie akademickich i policyjnych badań, których wyniki wykazały, że działania anarchistów należy uznać za manifestację przynależności do tych pierwszych grup.



Jaka nauka płynie ze skutecznych kampanii solidarnościowych?

„Tysiąc razy więcej uczymy się z porażek, niż ze zwycięstwa”

- Ed Mead, członek Brygady George Jackson i Mężczyzn Przeciwko Seksizmowi, więzień o wieloletnim wyroku, homoseksualista, libertarianin

Efektywność stosowanych represji wymyka się jednoznacznym ocenom. Niekiedy omawiane działania uznaje się za skuteczne, gdy członkowie i członkinie stargetowanej grupy dostają wyroki więzienia, innym razem - gdy ruch poddany represjom zostaje rozbity lub przejęta zostaje cała walka społeczna, w której jest on zakorzeniony.

Możemy więc stwierdzić, że czeska operacja Fenix nie zakończyła się sukcesem, ponieważ oskarżeni zostali oczyszczeni z zarzutów. Jednak w tym samym czasie policja była w stanie zebrać niewyobrażalną ilość informacji na temat ruchu anarchistycznego w regionie, i pomimo przegranej sprawy sądowej, skutecznie udało jej się zaszczerpić w społecznym dyskursie retorykę antyterrorystyczną i antyekstremistyczną. Pomimo tego, anarchistki z czech otrzymały olbrzymie wsparcie od towarzyszy z całego świata, co było szczególnie ważne dla osób przebywających za kratami i oskarżanych o ekstremizm.

Jedną z najbardziej inspirujących kampanii solidarnościowych była tzw. kampania J20, wspierająca dwadzieścia osób ze stanów zjednoczonych aresztowanych w styczniu tego roku. Sprawa ta zakończyła się niemal kompletną porażką władzy. Kolejnym inspirującym przykładem akcji, co ważne - osadzonej w dużo trudniejszych warunkach, jest kampania solidarnościowa z rosyjskimi anarchistami oskarżonymi o terroryzm w sprawie tzw. „Sieci”. W tym wypadku w działania zaangażowali się także rodzice oskarżonych, tworząc „Sieć Rodziców”, wspierającą uwięzionych i opowiadającą się przeciwko panującemu reżimowi.

Sposoby ochrony ruchu

Represje są źródłem wielu trudności, przykładem jednej z nich może być poczucie izolacji. Choć każda z nas jest inna, można wskazać kilka rzeczy, których potrzebują wszystkie represjonowane osoby, są to: wsparcie finansowe i emocjonalne, wsparcie rodzin i przyjaciół represjonowanych aktywistów oraz aktywistek, zabezpieczenie kanałów komunikacji, nagłaśnianie spraw, i – co najważniejsze – kontynuowanie walki.

Poszczególne grupy mogą pełnić różną rolę w przeciwdziałaniu opresjom. Niektóre z nich

powstają w odpowiedzi na konkretne represje – należą do nich m.in. grupa wsparcia J20, grupa Solidarat Rebel (wspierająca oskarżonych z Aachen) czy Antifenix z czech (zajmująca się przeprowadzaniem analiz i budowaniem oporu przeciwko policyjnej operacji Fenix). Projekty te są nieocenione w momentach, gdy potrzebne jest natychmiastowe wsparcie w obliczu opresji. Inne organizacje, takie jak np. Anarchistyczny Czarny Krzyż, zajmują się długoterminowymi działaniami antywięziennymi. ACK jest międzynarodową siecią grup anarchistycznych, która już od wielu lat wspiera uwięzionych.

Jednocząc nasze działania, możemy przeciwdziałać opresjom na kilku poziomach. Jednym z nich jest rozbudzanie świadomości potrzeby wdrażania kultury bezpieczeństwa i szerzenie informacji o różnych metodach represjonowania stosowanych przez władze. Ułatwi nam to przygotowania na nieuniknione ataki, które towarzyszą każdym staraniom ulepszenia świata. Możemy także tworzyć bazę zasobów materialnych, np. zbierać pieniądze. Zgromadzone fundusze okażą się pomocne na wiele sposobów: w obliczu nakazu zapłacenia wysokich grzywn, pokrywaniu kosztów transportu, opłacaniu potrzeb uwięzionych lub osób zwolnionych z więzienia. Stworzenie tej bazy może oznaczać nie tylko organizację benefitów, lecz także pozyskiwanie funduszy innymi sposobami. Należy pamiętać, że musimy zapewnić pomoc – materialną i emocjonalną – zarówno osobom, które doświadczyły represji, jak i tym, które tworzą grupy wsparcia.

Możemy również zająć się szerzeniem informacji na temat toczących się spraw sądowych, nagłaśniać historie osób uwięzionych i przypominać o możliwościach udzielania im wsparcia. Do dyspozycji mamy różne kanały informacyjne: strony internetowe, broszury, podcasty, książki, infotoury i rozmaite sieci społecznościowe – nie tylko te wirtualne. Przykładem takiego działania jest zin „Tworzenie grupy Anarchistycznego Czarnego Krzyża: przewodnik” (eng. Starting an Anarchist Black Cross Group: a guide), będący owocem współpracy różnych grup ACK z europy. Wyjaśnia on podstawy organizacji grupy ACK. Zina znajdziecie na stronie: www.przeciwkowiezieniom.noblogs.org, w języku polskim i angielskim.

To bardzo ważne, abyśmy rozumiały, że wspieranie poszczególnych uwięzionych osób jest częścią znacznie szerszej walki, bo skierowanej przeciwko samej koncepcji sankcjonującej istnienie więzień. Sytuacja anarchistycznych więźniów stanie się dużo lepsza, jeśli stworzymy ruch solidarnościowy ze wszystkimi uwięzionymi. Oznacza to wspieranie działań antywięziennych, wysyłanie różnych materiałów do uwięzionych, organizację akcji solidarnościowych w momentach strajków



więziennych, demaskowanie systemu więziennego i obalanie też popularnych w publicznym dyskursie.

Od Tygodnia Solidarności po obalenie więzień

Anarchistki znajdują się na pierwszej linii walki przeciwko społeczeństwu opowiadającemu się po stronie więzień. Stoją tam obok innych osób – ubogich, o niebiałym kolorze skóry, towarzyszą ludności rdzennej i każdej innej osobie, która stała się celem systemu więziennego.

Szósty Światowy Tydzień Solidarności z Uwięzionymi Anarchist.k.ami był jedną z wielu możliwości połączenia wszystkich prowadzonych przez nas walk. Był to przykład tego, jak mogą wyglądać długoterminowe i skoordynowane działania antyrepresyjne. Pierwszy dzień wspomnianego tygodnia, 23 sierpnia, był dodatkowo rocznicą egzekucji dwóch anarchistów pochodzenia włosko-amerykańskiego, Sacco i Vanzettiego, którzy w 1927 r. zostali skazani na śmierć na podstawie mało wiarygodnych dowodów dotyczących głównie ich poglądów politycznych.

Pamiętajmy, że anarchiści nie są jedynym i głównym celem państwa. Władza znacznie częściej uderza w osoby o niebiałym kolorze skóry, migrantki, muzułmanów czy inne grupy etniczne, które dalej mierzą się z przemocą postkolonialną. Jednak nie da się ukryć, że niemal zawsze znajdujemy się na celowniku rządów, ponieważ nasze wartości i podejmowane działania stanowią zagrożenie dla funkcjonowania państwa. Mury więzienia są klejem spajającym kapitalizm, patriariat i rasizm. Kiedy dążymy do stworzenia społeczeństwa opartego na współpracy, pomocy wzajemnej, wolności i równości, automatycznie wchodzimy w konflikt z policją i całym systemem penitencjarnym. Razem zbudujemy ogromny ruch przeciwko nim wszystkim!

Tak długo jak istnieją więzienia, będą one więzić najodważniejsze, najdelikatniejsze i najpiękniejsze z nas. Te najodważniejsze, najdelikatniejsze i najpiękniejsze części będą więc niedostępne dla nas samych. Każda z nas może zostać uwięziona. Nikt z nas nie jest naprawdę wolny, dopóki one wszystkie i oni wszyscy nie będą wolni.

Przypisy:

[1] <https://itsgoingdown.org/prisonstrike/>

[2] <https://solidarity.international>

[3] <https://crimethinc.com/2018/04/12/the-tarnac-verdicts-unraveling-the-logic-of-anti-terrorism-after-ten-years-the-tarnac-affair-concludes-in-france>

[4] <https://en.squat.net/tag/operation-pandora/>

[5] <https://anarhija.info/category/topic/scripta-manen>

Za nami 6. Światowy Tydzień Solidarności z Uwięzionymi Anarchist.k.ami!

To był już 6. Światowy Tydzień Solidarności z Uwięzionymi Anarchist.k.ami, który zakończył się niemal 60 wydarzeniami i akcjami na całym świecie. Austria, Niemcy, Polska, Grecja, Francja, Holandia, Gruzja, Rosja, Włochy, Czechy, Białoruś, Szwajcaria, Finlandia, Wielka Brytania, Rojava, Australia, Meksyk, Stany Zjednoczone, Kanada! A to lista tylko tych miejsc, z których otrzymałyśmy raporty, mamy więc nadzieję, że było ich znacznie więcej. Dziękujemy, że byliście/byliście z nami!

Skala tegorocznego Tygodnia Solidarności, który obchodzony był na czterech kontynentach, napawa nas nadzieją, że rola solidarności wciąż jest podkreślana w środowiskach anarchistycznych, a nasze uwięzione towarzyszy nie pozostaną zapomniane! Cieszymy się, że tak wiele osób odpowiedziało na nasz call-out i włączyło się w organizację wydarzeń solidarnościowych – dziękujemy!

Jeżeli jesteś zainteresowana / zainteresowany dołączeniem do grupy organizacyjnej i przygotować z nami przyszłoroczną edycję, napisz na adres:

tillallarefree@riseup.net

Najlepiej jeżeli jakaś grupa Anarchistycznego Czarnego Krzyża może za Ciebie pświadczyć. Jeśli nie, twoje uczestnictwo, z uwagi na nasze standardy bezpieczeństwa, będzie nieco ograniczone.

Z wyrazami solidarności,
Grupa organizacyjna Till All Are Free

Więcej informacji o Tygodniu Solidarności i raporty z wydarzeń znajdziesz na stronie
www.solidarity.international

[6] <https://antifenix.noblogs.org/>

[7] www.wawa3.noblogs.org

[8] <https://crimethinc.com/2017/12/06/police-raids-and-solidarity-actions-across-germany-the-aftermath-of-the-hamburg-g20-continues>

[9] <https://waterprotectorlegal.org/updates/>

[10] <http://defendj2oresistance.org/>

[11] <https://rupression.com/en/>



Anarchist Defence Fund

Międzynarodowy Fundusz Anarchistyczny

Anarchist Defence Fund (A-Fund) to międzynarodowy projekt, który zapewnia pomoc finansową anarchist.kom mierzącym się z represjami, procesami, uwięzieniem lub znajdującym się w trudnej sytuacji życiowej z uwagi na prowadzoną działalność polityczną i/lub poglądy.

Sposoby działania funduszu zostały oparte na modelu wypracowanym przez Międzynarodowy Fundusz Antyfaszystowski (International Anti-Fascist Defence Fund), który oferuje podobne wsparcie dla antyfaszystek i antyfaszystów.

Działamy jako kolektyw, a każda osoba, która jednorazowo wpłaci na rzecz funduszu 20 dolarów amerykańskich, 20 euro lub 15 funtów brytyjskich, może dołączyć do grupy podejmującej decyzję, i mieć wpływ na to komu przyznawane jest wsparcie. Decyzje podejmowane są przez internet. Przy każdej decyzji dążymy do konsensusu, jednak kiedy nie jest to możliwe, decyzja podejmowana jest poprzez głosowanie.

Raport z ostatniego kwartału

A-Fund rozpoczął swoją działalność już przeszło rok temu. Przez ten czas wiele pracy wymagało wypracowywanie celów i metod działania, przygotowywanie materiałów i zbieranie pierwszych funduszy. Na stronie projektu co jakiś czas publikowane są raporty z działalności Funduszu. Poniżej znajdziecie ostatni raport kwartalny.

Wnioski o wsparcie

Do tej pory grupa decyzyjna A-Fund otrzymała 9 wniosków o wsparcie. Przekazaliśmy łącznie 975 euro do naszych towarzyszy i towarzyszek z rosj, indonezji, kanady, stanów zjednoczonych, i ze strefy La ZAD Notre Dame des Land. Więcej informacji na temat każdej z tych spraw możecie znaleźć na stronie internetowej www.afund.antirep.net w zakładce „Reports”. Czasami zdarza się, że otrzymujemy prośby o wsparcie ze wskazaniem potrzeby zachowania anonimowości. W takich przypadkach,

mimo udzielenia wsparcia, nie publikujemy informacji na temat szczegółów spraw.

Dla waszej i naszej wygody przygotowaliśmy specjalny formularz zgłoszeniowy, który wypełnić możecie jeżeli potrzebujecie wsparcia ze strony Funduszu.

Zbiórka pieniędzy

Jak zauważyć możecie z powyższych statystyk, do tej pory nie byliśmy w stanie wspierać zgłaszające się do nas osoby dużą sumą pieniędzy. Średnia kwota wsparcia wynosiła trochę ponad 100 euro. Dzieje się tak z uwagi na ustaloną przez nas zasadę, że wysyłana przez nas kwota nie może stanowić więcej niż 10% całkowitego budżetu jakim operuje fundusz. Musimy przyznać, że pracę nad gromadzeniem pieniędzy przebiegała znacznie wolniej, niż się spodziewaliśmy. Prawdopodobnie dzieje się tak z kilku powodów, wśród których wymienić można ogólny brak zaufania do nowo powstających struktur, które nie miały jeszcze możliwości udowodnienia swojej skuteczności. Kolejnymi powodami są: fakt małej rozpoznawalności

Funduszu wśród ruchów anarchistycznych, generalny niedobór pieniędzy wśród aktywistek i aktywistów, oraz ciągle potrzeba dofinansowywania w naszych środowiskach wielu innych grup i inicjatyw. Staramy się budować naszą wiarygodność na przykład poprzez publikowanie raportów z naszej działalności, lub poprzez zachęcanie grup, które nas znają lub które z nami współpracują do rozpowszechniania informacji o A-Fund i świadczenia o naszej wiarygodności. Już niedługo na naszej stronie internetowej pojawi się specjalna zakładka poświęcona informacjom zwrotnym, jakie dostajemy od osób lub grup, które otrzymały od nas wsparcie.

Niedawno otrzymaliśmy cenną poradę, że powinniśmy mieć więcej zwykłych puszek na donacje, rozstawionych na wydarzeniach i w centrach społecznych na całym świecie, które ułatwiałyby wpłacanie darowizn tym osobom, które wolą unikać oficjalnych transakcji bankowych. Oczywiście pomysł ten jest dla nas bardzo kuszący, i już zaczęliśmy myśleć o tym, jak stworzyć łańcuszek takich puszek w różnych miastach. Jeśli ty lub grupa, z którą działasz, chciałbyście/chciałybyście włączyć się w realizację tego pomysłu – skontaktujcie się z nami koniecznie! Jednocześnie przez cały czas zachęcamy was do organizacji różnych benefitów na A-Fund.

Przez jakiś czas testowaliśmy projekt zbierania funduszy przez wykorzystywanie krypto-walut, jednak porzuciliśmy ten pomysł z uwagi na to, że do tej pory narzędzie to okazało się dla nas nieefektywne.

Regularnie poszerzamy sieć dystrybucji naszego distra, czyli rozmaitych materiałów i produktów, jak koszulki, naszywki itp., z których zysk przeznaczony jest na wsparcie finansowe funduszu. Materiały z naszego distra znajdziecie już w szwecji, rosj i niemczech, a niedługo także w polsce, wielkiej brytanii i hiszpanii. Jeśli także twoja grupa byłaby



zainteresowana jego rozpowszechnianiem, z przyjemnością rozpoczniemy współpracę.

Potrzebujemy wolontariuszy i wolontariuszek

Z radością możemy wam zakomunikować, że odebrałyśmy do tej pory sporo maili od osób zainteresowanych wspieraniem naszego kolektywu lub dołączeniem do niego. Na tę chwilę chcemy was poinformować, że postanowiliśmy na jakiś czas zaprzestać przyjmowania nowych członkiń i członków. Wynika to z poczucia, że najpierw musimy popracować nad udoskonaleniem naszego procesu grupowego. Niemniej w dalszym ciągu potrzebujemy wsparcia w pewnych obszarach działalności. Jedną z głównych potrzeb jest znalezienie osób gotowych od czasu do czasu wspierać nas w tłumaczeniu tekstów, które publikujemy na stronie. Przede wszystkim szukamy osób hiszpańskojęzycznych. Jeżeli chcesz i możesz nam pomóc, wypełnij formularz, który znajdziesz pod adresem:

www.afund.antirep.net/join-us/

Promowanie A-Fundu

Jak dotąd okazało się, że największą promocję medialną przygotował dla nas rząd szwedzki, wpisując A-Fund na listę obserwowanych radykalnych ruchów lewicowych. Niestety nie jesteśmy jeszcze tak samo często promowane przez aktywistów i anarchistki. Jednak – oczywiście – nie zamierzamy tak łatwo się poddać.

W tym momencie staramy się promować nasze działania (i swoje istnienie) poprzez różnego rodzaju media społecznościowe, włączając w to mastodon, twitter, diasporę, VK, facebook, reddit, instagram, telegram, i inne. Prosimy – pomóż nam dotrzeć do nowych osób, rozpowszechniaj informacje o A-Fund w swoich społecznościach! Najprostszym sposobem jest dzielenie się informacjami, które

publikujemy, lub zapraszanie znajomych do śledzenia naszych stron.

Przygotowałyśmy także projekty ulotek i wlepek, które dostępne są w kilku językach. Wszystkie materiały dostępne są na naszej stronie. Jesteśmy też otwarci na organizowanie prezentacji i spotkań na temat funduszu.

Jeśli zainteresowało cię to, czym się zajmujemy, chcesz nas wesprzeć albo masz pomysł jak skutecznie nasze działania, skontaktuj się z nami mailowo: a-fund@riseup.net

Jak otrzymać wsparcie?

wypełnij formularz zgłoszeniowy

odpowiedź otrzymasz w ciągu 2 tygodni

w razie przyznania ci wsparcia finansowego, otrzymasz do 10% całkowitego budżetu Funduszu

Jak wesprzeć A-Fund?

dokonaj wpłaty na rzecz Funduszu

dołącz do grupy decyzyjnej

zostań wolontariuszką/
wolontariuszem

organizuj benefity lub inną formę zbiórki pieniędzy

promuj Fundusz w swojej społeczności

Kontakt:

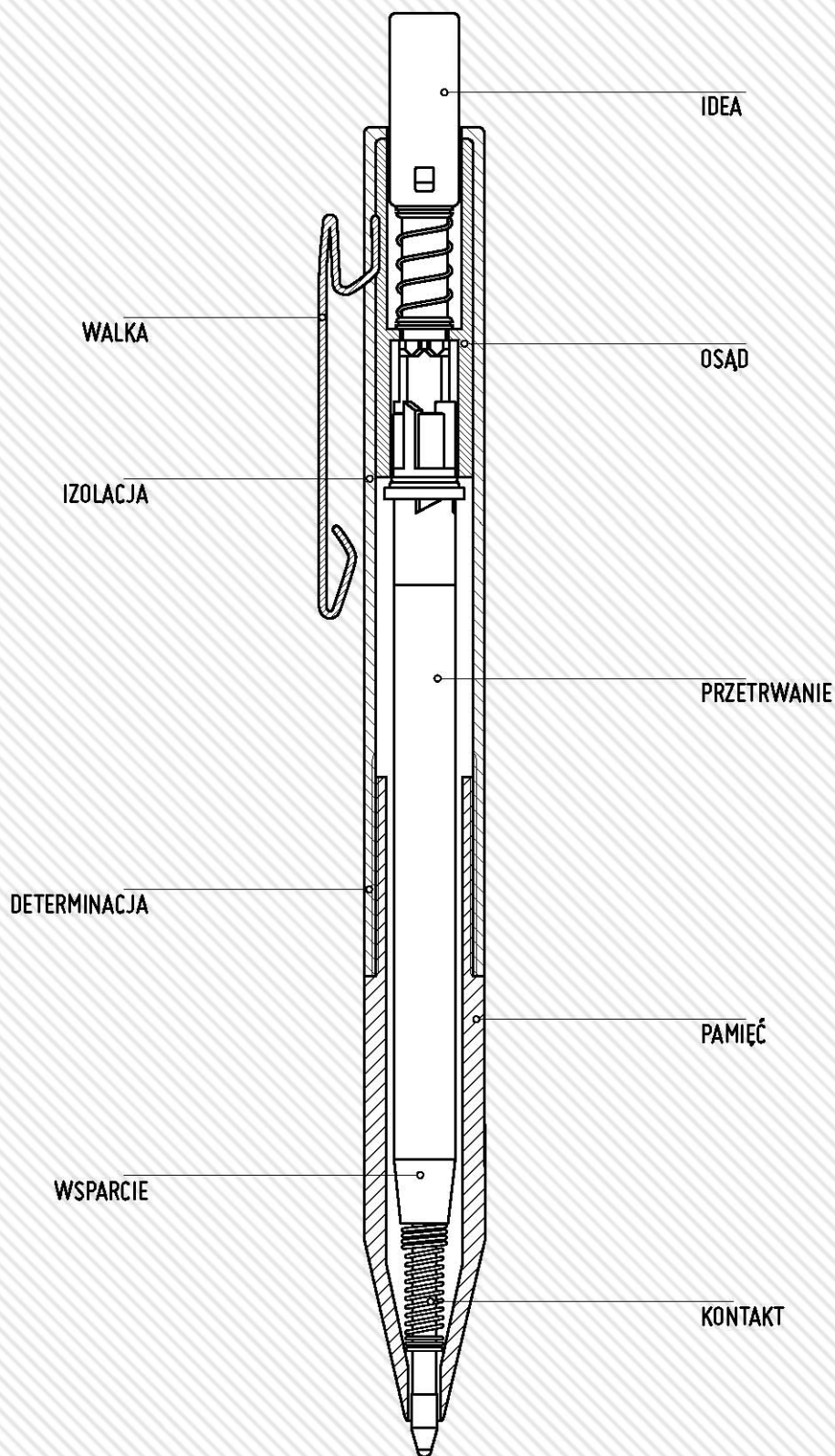
strona: www.afund.antirep.net/

mail: a-fund@riseup.net



ANARCHIST DEFENCE FUND





NAPISZ DO WIĘZNI

SOLIDARNOŚĆ NASZĄ BRONIĄ!

ANARCHISTYCZNY CZARNY KRZYŻ / WWW.ACK.MOST.ORG.PL